

Jamaica and the Colonial office Vhocaured the Cricis? by George Price, (London, Low and Co., Leipzig A. Dürr).
Jamajca i zarząd osady: co spowodowało przesilenie? przez Jerzego Price.

Autor tego dzieła przebywając 20 lat na wyspie Jamajce, sprawował tam kilkakrotnie ważne urzędy; ztąd też miał sposobność poznać dokładnie tameczne stosunki. Mówi bardzo mało o swoim pobycie na miejscu i o okrucieństwach jakie popełniano podczas ostatniego rokoshu Murzynów. A. Price zajmuje się nadewszystko w swém dziele głównym sprawą całego na Jamajce nieszczęścia, za takiego nie uważa zabitego Gordona, ale gubernatora Eyre. O nim właśnie wyraża się w ten sposób: „Oddaję panu Eyre należną słusność za wielką jego energię i działalność, jakiej dał niezaprzeczone dowody przy uśmierzeniu powstania Czarnych; atoli uznanie moje zasług pana Eyre jest takie, jakie należy człowiekowi, który napełniwszy prochem dom cudzy, zapala go, następnie takowy rozwała z gruntu, ażeby czasem nie wyleciał w powietrze.”

W miesiącu marcu roku 1862, p. Eyre objął zastępstwo zarządu wyspły podczas nieobecności p. Darling, który był namiestnikiem. Zarząd tego ostatniego zadawalniał poprzednio wszystkich i pożądana przez długi czas panowała spokojność. Tymczasem po objęciu władzy przez p. Eyre, nie upłynęło i pół roku, a już wszystkie warstwy społeczeństwa na wyspie szczerze znienawidziły nowego zarządcę. Pomimo to z zastępcy zamianowano go na rzeczywistego namiestnika. Odtąd datuje się szereg błędów jakie popełnił, i tym sposobem obruszył przeciwko sobie wszystkich białych mieszkańców Jamajki tak dalece, że ci zapomnieli chwilowo tylko o swęj nienawiści jaką pałali do nowego namiestnika, wtedy dopiero, gdy Murzyni groźny rokosh podnieśli, zagrażając wytepieniem białych. Z ogółu mieszkańców zaledwie kilkanaście rodzin możniejszych stało z początku po stronie Eyre, a były to właśnie te rodziny, które używały jego wpływu i władzy dla dopięcia swych widoków i celów. P. Eyre mając w ręku władzę, wszelkie i potrzebne ku zachowaniu porządku środki, mógł być z łatwością utrzymać na wyspie pożądaną spokój, mógł być i powinien zapobiedz tworzeniu się nieprzyjaznych sobie stronnictw i przeszkodzić wzajemnemu

ich ścieraniu się, a godząc liczne poważnionych spory i różne miejscowe interesa, mógł był nareszcie zażegnać nieunikniony już potem wybuch otwartego rokoszu murzynów. Wszakże p. Eyre nic nie uczynił, ale raczej używał takich środków, które tylko zdolne były rozniecić pożar zamiast płomienie jego ugasić. Tak szkodliwego i zgubnego ogólnym interesom kraju postępowania, autor przypisuje nie tyle złym chęciom Eyre, ile nieudolności jego i brakowi obeznania się dokładnie z miejscowymi stosunkami. O Gordonie, ukaranym śmiercią na mocy wyroku sądowego, wyraża się Price z wielkiem poszanowaniem, chociaż dawniej stanowczym był jego przeciwnikiem, różniąc się z nim wielce pod względem wiary politycznej. Zadaniem tego autora ideje filantropijno-polityczne Gordona i jego stronników, zwanych Babtystami nie odpowiadały bynajmniej nizkiemu stopniowi ukształcenia, na jakimś jeszcze stali murzyni. Nakoniec p. Price stawając w obronie nieszczęśliwych czarnych mieszkańców wyspy, odpiera wymownie i gruntownie zarzuty, z jakimi przeciw nim zazwyczaj występują coraz rzadsi zwolennicy niewolnictwa.

Calendar of State papers, domestic series, 1635—1636, edited by John Brace (Longman and Co).

Świeżo wyszedł w Lipsku u A. Dürr zbiór ciekawych dokumentów, czerpanych w publicznych archiwach, a odnoszących się głównie do ważnej epoki dziejów angielskich, nadewszystko zaś do pamiętnych w historii ruchów za Karola Igo. Dzieło to podaje wiele ważnych i zajmujących szczegółów do wielkiego obrazu, jaki znany nam jest z przewrotu politycznego, który wówczas nastąpił. Między innemi, dowiadujemy się o nadwyzwyczajnem w owe czasy przeciążeniu krajów Wielkiej Brytanii podatkami, co właśnie stało się nareszcie jedną z główniejszych przyczyn nieszczęścia, jakiemu uległ Karol I, który wiecznie potrzebując pieniędzy nie cofał się przed żadnemi środkami gwałtownemi. Okrom innych faktów ciekawych, czytamy następujące autentyczne zdarzenie.

Wtrącono do więzienia biedną niewiastę Esterę Rogers za to, że nie była w stanie uiścić zaległego od niej podatku, w ilości trzech funtów szterlingów. Była to właśnie wdowa po nadwornym jubilerze, któremu od króla od dawna należało się 3,248 f. szt. za rozmaite klejnoty wzięte na kredyt. Dostawcy ryb, drobiu i t. p.,